



#GOSPODARKA

#POLSKA

#kryptowaluty

...

4500 bitcoinów zondacrypto. 5 rzeczy, które trzeba wiedzieć

Mamy 4500 bitcoinów wartych ponad 330 mln dolarów (miliard zł) - zadeklarował Przemysław Kral, szef zondacrypto. Równocześnie przyznał jednak, że giełda nie ma dostępu do tego konta, ale próbuje go odzyskać - tutaj zwrócił się do zaginionego od 2022 roku założyciela giełdy o przekazanie kluczy umożliwiających korzystanie z portfela. Co ta deklaracja może mówić o faktycznym stanie finansów zondacrypto?

2026-04-17, 13:25

Udostępnij



Moneta kolekcjonerka bitcoin na ekranie smartfona z wykresem wartości

Foto: Nur Photo/East News

Zobacz także



Polska sieć na krawędzi opłacalności. Szykuje zwolnienia



Co cię czeka w pracy do 2030 roku? Eksperti ostrzegają



Paszport dla dziecka w 100% online. Nowa funkcja mObywatela

Najważniejsze informacje w skrócie:

- **Majątek bez kluczy:** Zondacrypto deklaruje posiadanie 4500 bitcoinów (wartych ponad miliard złotych), jednak zarząd od ponad 4 lat nie ma do nich dostępu z powodu zaginięcia założyciela, co czyni ten kapitał operacyjnie martwym.
- **Zagadka ze sprawozdania z 2023 roku:** Jeśli wyceniany na 171 mln euro portfel faktycznie był w bilansie giełdy za 2023 rok, stanowiłby ponad 99% jej aktywów, co sugerowałoby, że na koncie platformy niemal nie było innych powierzonych przez klientów kryptowalut.
- **Niedobór w pokryciu zobowiązań:** Nawet w przypadku natychmiastowego odzyskania kluczy, wartość 4500 bitcoinów (ok. 310-330 mln euro) pokryłaby mniej niż połowę oficjalnych zobowiązań wobec klientów (czyli wartości powierzonych giełdzie środków), które na koniec 2024 roku wynosiły aż 722 miliony euro.

1. 4500 bitcoinów na portfelu bez kluczy. "Lizak za szybką"

Sytuację, w której firma chwali się posiadaniem gigantycznych rezerw, do których nie ma dostępu, można porównać do apetycznego lizaka leżącego za pancerną szybą. Nawet jeśli mamy dokumenty potwierdzające, że jest on naszą własnością (Kral powiedział, że w umowie zbycia giełdy przez założyciela konto było uwzględnione), **bez kodu do sejfku nie możemy po niego sięgnąć.**

Z technicznego punktu widzenia, w architekturze sieci blockchain, akty notarialne czy umowy kupna-sprzedaży nie mają znaczenia operacyjnego. W świecie wirtualnych walut obowiązuje żelazna zasada: **kto nie ma kluczy prywatnych, ten nie kontroluje monet.** Bez



ten moment jedynie ciąg cyfr widoczny w publicznym rejestrze, który z perspektywy bieżącej obsługi wypłat dla klientów stanowi kapitał całkowicie zamrożony i użytecznie martwy.

Brak dostępu do kluczy oznacza, że od czasu zaginięcia byłego prezesa ponad cztery lata temu, **obecny zarząd musiał zarządzać bieżącymi operacjami nie mając fizycznej możliwości sięgnięcia do swojego głównego skarbcza zabezpieczającego**. W efekcie platforma przez długi czas funkcjonowała w stanie, w którym w razie gwałtownego zapotrzebowania na gotówkę, zarząd nie mógł zrealizować transferu ratunkowego ze swojej największej rezerwy, o czym użytkownicy dowiadują się dopiero w obliczu obecnego kryzysu.



2. Gdzie był portfel do tej pory? Sprawdzamy sprawozdania finansowe

Wątpliwości wokół 4500 bitcoinów nabierają zupełnie nowego wymiaru, gdy zestawimy dzisiejsze deklaracje zarządu z oficjalnymi sprawozdaniami finansowymi spółki z lat ubiegłych. Kluczowy dla zrozumienia sytuacji jest dokument za rok 2023, badany przez estońskiego biegłego rewidenta. **Zgodnie z zasadami rachunkowości, giełda musi wykazać w bilansie wszystkie kryptowaluty, jakimi dysponuje – zarówno swój majątek własny, jak i aktywa powierzone jej przez klientów.**

W raporcie za 2023 rok całkowity majątek kryptowalutowy platformy został wyceniony na 172 miliony euro. Warto zauważyć, że **już wtedy audytor wydał opinię z zastrzeżeniem, ponieważ zarząd nie był w stanie bezspornie udowodnić technicznej kontroli nad tymi środkami** - co może sugerować, że chodziło właśnie o ujawniony przez prezesa portfel.

Prawdziwy problem analityczny pojawia się jednak po nałożeniu na te liczby historycznych kursów walut. Pod koniec 2023 roku rynkowa wartość jednego Bitcoina sprawiała, że pula 4500 sztuk tej kryptowaluty była warta około 171 milionów euro. **Zestawienie tych dwóch wartości – 171 milionów euro zadeklarowanego dziś portfela oraz 172 milionów euro całkowitego majątku wykazanego w bilansie – pokazuje istotny problem.**

Gdyby portfel z 4500 bitcoinów faktycznie stanowił część bilansu giełdy w 2023 roku, odpowiadałby on za ponad 99% całego wykazanego majątku. Oznaczałoby to, że na wszystkie inne kryptowaluty powierzone przez miliony użytkowników – w tym popularne Ethereum, stablecoiny czy waluty mniejszych projektów – w księgach giełdy pozostał zaledwie 1 milion euro. Taka sytuacja dla wielkiej platformy handlowej w teorii jest operacyjnie i rynkowo mało prawdopodobna - **oznaczałoby, że wartość powierzonych przez klientów środków wynosiła niemal zero**. Albo więc portfel był obecny w sprawozdaniach, ale giełda nie miała środków powierzonych przez klientów, albo portfel nie był liczony w aktywach, a środki należały do inwestorów.

3. Środki giełdy czy depozyty klientów? Do kogo należy 4500 bitcoinów?

Zgodnie z oświadczeniem prezesa Przemysława Krala, giełda dysponuje dokumentacją, z której wynika, że zaginiony Sylwester Suszek sprzedał obecnym właścicielom platformy określone aktywa, w tym wspomniany portfel z 4500 bitcoinami. Takie sformułowanie przekazu sugeruje, że zarząd traktuje te środki jako majątek własny spółki, pozyskany w ramach transakcji przejęcia biznesu, a nie jako bieżące depozyty należące do użytkowników. Rozróżnienie to jest niezwykle istotne. **W prawidłowo funkcjonującej instytucji finansowej majątek korporacyjny stanowi kapitał zapasowy i ewentualne**



Czy to ma sens? Giełda BitBay, będąca poprzednikiem zondacrypto, rozpoczęła swoją działalność operacyjną w 2014 roku. Z kolei portfel, na którym ma znajdować się 4500 BTC, został zasilony dwiema transakcjami w marcu 2016 roku i od tamtej pory nie odnotował absolutnie żadnych nowych wpłat ani wypłat. Z technologicznego i biznesowego punktu widzenia, gdyby portfel ten pełnił funkcję "chłodni" gromadzącej środki powierzane przez użytkowników, jego saldo powinno rosnać. **Wraz z rozwojem platformy, która w szczycie hossy w 2017 roku obsługiwała około miliona klientów, na główny portfel zabezpieczający trafiałyby zapewne kolejne transze z powierzanych inwestycji w kryptowaluty.**

Z jednej strony mamy więc deklarację, że środki należą do giełdy, z drugiej strony portfel nie jest aktywny od założenia. **Może to być efekt dywersyfikacji wpłat i chęci dzielenia aktywów pomiędzy kilka różnych portfeli bądź też traktowanie tych środków jako nienaruszalnych rezerw.** Gdyby był to portfel służący do przechowywania środków klientów, raczej widać byłoby na nim operacje wypłat - zgodnie z naturalnym cyklem realizacji zysków przez klientów.

Nie twoje klucze, nie twoja kryptowaluta

Złota zasada inwestorów.


CZYM JEST „KLUCZ PRYWATNY”?

Adres publiczny

To Twój odpowiednik numeru IBAN. Każdy może go znać, aby wysłać Ci przelewy. Jest widoczny w internecie – każdy może sprawdzić, ile środków się na nim znajduje.

Klucz prywatny

Twój cyfrowy podpis i jedyny kod do sejf. To unikalny ciąg znaków, który pozwala „podpisać” transakcję i fizycznie przesunąć bitcoiny pod inny adres.

 **W sieci blockchain prawo własności nie wynika z dowodu osobistego, lecz wyłącznie z posiadania klucza prywatnego.**

GIEŁDA VS TWÓJ PORTFEL

Krypto na giełdzie

KTO MA KLUCZE?

GIEŁDA

TWOJA ROLA:

Jesteś „wierzycielem”. Giełda obiecuje wypłatę, gdy o to poprosisz.

RYZYKO:

Jeśli giełda zbankrutuje lub wstrzyma wypłaty - tracisz dostęp do środków.

Krypto w Twoim portfelu

KTO MA KLUCZE?

TY

TWOJA ROLA:

Jesteś jedynym właścicielem. Nikt nie może zablokować Twoich środków.

RYZYKO:

Jeśli zgubisz klucze (seed) i



⚠ Zapamiętaj!

Blockchain jest bezlitosny

Matematyka nie słucha wyroków sądów ani próśb zarządu. Bez klucza prywatnego transakcja w świecie krypto po prostu nie istnieje.

Giełda to nie bank

W banku państwo gwarantuje Twoje depozyty. Na giełdzie krypto jedynym gwarantem jest fizyczny dostęp do kluczy.

4. Matematyka pokrycia. Ile warte są gwarancje wobec powierzonych środków?

W centrum każdego kryzysu zaufania na rynku kryptowalut leży naturalna obawa użytkowników o dostępność ich kapitału. Klienci platformy na przestrzeni lat kupowali cyfrowe aktywa, traktując giełdę jako bezpieczne miejsce ich przechowywania. Specyfika tego biznesu polega na tym, że **inwestorzy mają prawo w każdej chwili sprzedać swoje kryptowaluty lub zażądać ich natychmiastowego transferu na prywatne portfele.**

W obliczu doniesień o problemach i masowych zleceniach wypłat, deklaracja prezesa o posiadaniu 4500 bitcoinów – wycenianych w kwietniu 2026 roku na równowartość około 310-330 milionów euro – miała zadziałać na rynek uspokajająco. **W swoim oświadczeniu zarząd wprost zapewnił, że aktywa giełdy to ponad 100% pokrycia wszystkich zobowiązań wobec użytkowników, gwarantując pełne bezpieczeństwo powierzonych środków.**

Zgodnie ze sprawozdaniami z estońskiego rejestru, na koniec 2024 roku łączna wartość zobowiązań giełdy wobec klientów – czyli wartość wszystkich powierzonych jej środków, które platforma ma obowiązek zwrócić na żądanie – wynosiła aż 722 miliony euro. Nawet przy skrajnie optymistycznym założeniu, w którym zaginiony założyciel odnajduje się i natychmiast przekazuje obecnemu zarządowi klucze do wspomnianych **4500 bitcoinów, wartość tego portfela wystarczyłaby na pokrycie mniej niż połowy środków powierzonych przez klientów do końca 2024 roku.**

Na dodatek, biorąc pod uwagę deklarację, że to środki giełdy, a nie klientów, ta kwota powinna być nadwyżką nad 100% wartości środków klientów, a nie gwarancją oddania im zainwestowanych pieniędzy. Zondacrypto w swoim regulaminie jasno mówi, że tylko i wyłącznie przechowuje kryptowaluty klientów, nie obracając nimi, nie inwestując ich samemu ani nie pożyczając. **Majątek własny spółki powinien z założenia stanowić jedynie dodatkową poduszkę finansową, istniejącą obok – a nie zamiast – nienaruszalnych depozytów należących do rzeszy inwestorów.**

5. 4500 uśpionych bitcoinów z 2016 roku. Co mówi historia portfela?

Ostatnim, ale z technologicznego punktu widzenia być może najważniejszym elementem tej układanki, jest zapis historii samego portfela w publicznym łańcuchu bloków. Sieć Bitcoin ma to do siebie, że jest całkowicie transparentna – **każda transakcja, wpłata i wypłata zostaje w niej trwale i publicznie zapisana.** Z tej właściwości chętnie korzystają analitycy rynkowi.

Prześledzenie historii adresu wskazanego przez prezesa Zondacrypto dostarcza zaskakujących wniosków. Z publicznych danych wynika, że portfel ten został zasilony dwiema transakcjami w marcu 2016 roku i od tamtego momentu, przez dekadę, nie wykonał ani jednego przelewu wychodzącego. **W świecie analityki finansowej taki stan nazywa się portfelem uśpionym.**

Aby zrozumieć wagę tego faktu, trzeba spojrzeć na mechanikę działania każdej dużej platformy kryptowalutowej. Giełdy opierają się na architekturze tak zwanego oddechu. Posiadają portfele gorące, podłączone do sieci i służące do błyskawicznej realizacji codziennych wypłat użytkowników, oraz portfele zimne, czyli odłączone od internetu



z zimnego skarbca na portfele operacyjne, by utrzymać płynność wypłat. To absolutny standard i konieczność przy obsłudze milionów kont.

Całkowity brak jakichkolwiek transakcji wychodzących od 2016 roku stoi w jawnej sprzeczności z logiką funkcjonowania tak potężnego biznesu. **Raczej niemożliwe jest, aby portfel, który milczy od ośmiu lat, kiedykolwiek stanowił zaplecze operacyjne dla rosnącej, aktywnej giełdy, jaką był BitBay, a następnie zondacrypto.** Gdyby faktycznie obsługiwał on platformę, musiałby na przestrzeni lat wielokrotnie zasilać portfele bieżące.

Dla ekspertów badających sieć blockchain wniosek jest dość ciekawy - wskazany przez zondacrypto adres to według nich prawdopodobnie odizolowany portfel inwestorski należący do tak zwanego wieloryba – podmiotu, który zamroził swoje środki w początkowej fazie rozwoju rynku. Najważniejsze, co trzeba pamiętać: jego **dysponentem jest osoba, która ma do niego klucz kryptograficzny, a nie podmiot, który ma papierowy dokument o tym, że portfel należy do niego.**

Źródło: PolskieRadio24.pl/Michał Tomaszewicz

Skąd to wiemy? Jak to ustaliliśmy?

Informacje zawarte w powyższym tekście stanowią wynik zestawienia ze sobą **oficjalnych komunikatów giełdy, publicznie dostępnych danych finansowych, niezależnych analiz prawnych oraz weryfikacji on-chain w sieci blockchain.** Lista głównych źródeł, na których oparte są powyższe ustalenia:

Oświadczenia i dokumenty własne Zondacrypto:

- Oświadczenie wideo opublikowane w mediach społecznościowych (platforma X) w dniu 16 kwietnia 2026 roku przez Przemysława Krala, prezesa spółki BB Trade Estonia OÜ. To w nim prezes ujawnił adres portfela z 4500 BTC, poinformował o braku kluczy prywatnych i zwrócił się do zaginionego w 2022 roku Sylwestra Suszka o ich wydanie.
- Oficjalny Regulamin Świadczenia Usług (Terms and Conditions) platformy Zondacrypto, w szczególności paragraf 8 ust. 21, który publicznie gwarantuje, że giełda nie inwestuje, nie pożyczka i nie obraca środkami powierzonymi przez klientów.
- Oficjalne dane finansowe z estońskiego rejestru spółek:
- Skonsolidowane sprawozdania finansowe (za lata 2023 i 2024) estońskiej spółki BB Trade Estonia OÜ, będącej operatorem giełdy, pobrane z publicznego estońskiego rejestru handlowego.
- Dane bilansowe ze sprawozdania za 2024 rok, które udokumentowały zobowiązania giełdy wobec klientów na poziomie 722 milionów euro.
- Dokumentacja z audytu za rok 2023, w której estoński biegły rewident (Sergei Tšistjakov z firmy Assertum Audit OÜ) wydał opinię z zastrzeżeniem (märkusega arvamus) po tym, jak zarząd platformy nie zdołał w sposób techniczny udowodnić kontroli nad kryptowalutami o wartości 172 milionów euro ujętymi w bilansie.

Dane kryptograficzne i analityka sieci Blockchain (On-Chain):

- Publiczny rejestr sieci Bitcoin, w którym historia ujawnionego przez prezesa adresu (16aEn4p6hK4FMpLtJGpoQZMZ946sDg1Z6n) wprost dowodzi, że niemal cały kapitał trafił tam w marcu 2016 roku, a od tamtej pory portfel nie zarejestrował ani jednej transakcji wychodzącej.
- Globalne rankingi platformy analitycznej BitInfoCharts, na których wskazany portfel zajmuje wysokie pozycje na listach najdłużej uśpionych portfeli Bitcoina (brak aktywności od ponad 8 lat)
- Dane o drastycznym spadku płynności w bieżących "gorących portfelach" giełdy (hot wallets) z 55,7 BTC do zaledwie 0,086 BTC w kwietniu 2026 roku, przygotowane na podstawie analiz firmy śledczej Recoveris.

Niezależne opracowania eksperckie:



Skarbiec, które zestawily publiczne deklaracje o posiadany majatku z twardymi danymi wynikajacy z sprawozda z Estonii.

#GOSPODARKA

#POLSKA

#kryptowaluty

...

 Udostepnij

Polecane

KAS ostrzega: Falszywe mandaty za wycieraczkami aut

Co sie dzieje z cenami mieszkai w wielkiej plycie?

GUS podal ostateczne dane o inflacji. Jest gorzej

"Polska zasluguje na G20". Domański i Glapiński razem w USA

[Wróć do strony głównej](#)